

● Doskonalenie pracy rad narodowych ● Działalność prokuratury ● Ratyfikacja umów Posiedzenie Rady Państwa

(P) 15 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

W oparciu o przedłożone materiały analityczne, a także informacje przygotowane przez prezydium WRN w Częstochowie i Sieradzu, Rada Państwa dokonała oceny procesu doskonalenia pracy rad narodowych stopnia podstawowego i ich wpływu na rozszerzenie inicjatyw lokalnych.

Stwierdzono z uznaniem, że rady narodowe coraz pełniej i powszechniej wykorzystują swoje uprawnienia i wykazują wzrastającą samodzielność w realizacji wytyczonych celów rozwoju społeczno-gospodarczego oraz zaspokajania potrzeb mieszkańców swego terenu. Służą temu ich działalność koordynacyjna, pogłębiająca się stale współdziałanie z organizacjami

społecznymi i ogniwami samorządu mieszkańców miast i wsi, inspirowany i kierowany przez nie ruch współzawodniczości w rozwiązywaniu problemów lokalnych przez wykorzystanie miejscowych rezerw i społecznej aktywności. Istnieją warunki i potrzeba dalszego rozszerzania organizatorskiej działalności rad narodowych oraz podnoszenie jej efektywności.

W aktywności gospodarki miast i gmin ważną rolę spełniają postulaty i wnioski ludności zgłoszone w toku ostatnich kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego, z których 80 proc. zakwalifikowanych zostało do realizacji. Rada Państwa wskazała na celowość dokonania oceny stanu tej realizacji przez rady narodowe stopnia pod-

stawowego w połowie ich kadencji.

Wśród różnorodnych i pomyślnie rozwijanych przez rady narodowe we współdziałaniu z komitetami FJN form aktywności obywatelskiej czołowe miejsce zajmują czyny społeczne mieszkańców miast i wsi. Przyznają one cenne wartości materialne, a zarazem służą kształtowaniu pożądanych postaw obywatelskich. Wartości wychowawcze tych czynów podnosi coraz częściej stosowanie zasady poddawania ich programowi szerokiej konsultacji społecznej. Rada Państwa wskazała na potrzebę preferowania inicjatyw, które mogą być realizowane systemem gospodarczym przy wykorzystaniu materiałów i surowców lokalnego pochodzenia oraz zwiększaniu bezpośredniego wkładu pracy ludności. Podkreślono, że dotychczasowe doświadczenia i dorożek powinny służyć powszechnemu podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej.

Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Prokuratury w 1978 roku stwierdzając, że w swoich pracach Prokuratura kierowała się postulatami II Krajowej Konferencji PPR, zakreślonym przez Biuro Polityczne KC programem działań na rzecz umacniania porządku publicznego i dyscypliny społecznej oraz zaleceniami udzielanymi przez Radę Państwa. Z uznaniem stwierdzono dalsze zacieśnianie współpracy Prokuratury z innymi organami państwowymi i organizacjami społecznymi w zakresie przeciwdziałania naruszeniom prawa. Podkreślono wartość dokonywanych przez Prokuraturę analiz przyczyn zagrożenia przestępczością. Wyrażono także ocenę coraz bardziej rosnącej roli Prokuratury w walce z przestępczością.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Racjonalne wykorzystanie nawozów

Przygotowania do wiosennych prac polowych

(P) W gospodarstwach rolnych oraz we wszystkich placówkach obsługujących wieś nasila się przygotowania do wiosennych prac polowych.

Tegoroczna rolnicza wiosna będzie wyjątkowo pracowita. Sprawa bardzo ważna jest zatem maksymalne rozszerzenie pomocy dla gospodarstw, m.in. przez spódlzielczość wiejską, która odpowiada za właściwe zaopatrzenie wsi w środki produkcji, za organizację skupu produktów rolnych itp.

Spódlzielczość rolnicza dała przede wszystkim do zapewnienia jak najracjonalniejszego wykorzystania na wiosnę nawozów mineralnych, które mają tak istotne znaczenie dla zwiększenia plonów. Dostawy tych środków mają być zwiększone — zgodnie z planem — o kilkanaście procent w porównaniu z ubiegłym rokiem, jednak nie pokryje to w pełni stałego rosnącego zapotrzebowania na nawozy.

Chodzi więc o to, by gminne spółdzielnie wspólnie ze służbą rolną i kółkami rolniczymi zadbały o takie ich rozwiązanie, które przyniesie największe efekty produkcyjne w gospodarstwach.

Trzeba przy tym pamiętać, że na wiosnę należy odrobić zaletosy w nawożeniu powstałe w drugiej połowie ubr.

Spódlzielczość musi także skutecznie oddziaływać na zwiększenie wysiewów wapna nawozowego oraz terminowe przeprowadzanie niezbędnych zabiegów chemicznej ochrony roślin.

Ważnym problemem jest też maksymalne przyspieszenie kontraktacji roślin uprawnych. Dotychczasowe zaawansowanie w województwach jest różnorodne.

Sprawy te omawiano 15 bm. na krajowej naradzie wiceprezesa Wojewódzkich Związków Spółdzielni Rolniczych ds. Kontraktacji, Sił i Produktów.

◆ Kilkadziesiąt pociągów w zaspach ◆ 38 tysięcy km dróg zamkniętych dla ruchu kołowego ◆ Przerwana komunikacja lotnicza ◆ Wojsko pomaga w akcji odśnieżania Północna Polska pod śniegiem



(P) Kolejarze odśnieżają rozjazdy na stacji Szczecin - Port Centralny.

Fot. CAF — Jodkowski

Informacja własna

(P) Przeżywamy trzeci już tej zimy gwałtowny atak śnieży. Skutki obfitych opadów śniegu najbardziej odczuwa północny kraj, gdzie szaleją wiatry powodujące zadymki i zamiecie. Śnieżna nawałnica poważnie sparaliżowała komunikację drogową i kolejową.

W pasie nadmorskim ruch kolejowy zamrzał niemal całkowicie. W głębokich zaspach utknęło kilkadziesiąt pociągów pasażerskich i towarowych. Wiele stacji rozrządowych przerwało pracę. Masy śniegu zablokowały zwrotnice i rozjazdy szynowe.

Podobna sytuacja panuje w komunikacji drogowej. Masy śniegu zatrasowały wiele odcinków dróg i kolejnic. Ogólny ruch kolejowy zamknięty został na szlakach komunikacyjnych długości ponad 38 tysięcy kilometrów. W rejonach północno-zachodniej Polski, a także na Pomorzu i lokalnie w centrum kraju przerwana została komunikacja autobusowa. Wiele miejscowości odciętych jest od świata.

Przerwana została również komunikacja lotnicza z czterema portami nadmorskimi: ze Szczecinem, Koszalinem, Słupskiem i Gdynią.

Ataki śnieży, jakie przez dwadzieścia kilka godzin szalały na północy kraju, głównie zaś

w pasie nadmorskim, nie można nawet porównać do śnieżnego ataku z pierwszych dni stycznia. Obfitym opadom śniegu towarzyszyła gwałtowna wichura. Szybkość wiatru w porwach osiągała w Świnoujściu 24 metry na sekundę. Szalejący na Bałtyku sztorm przerwał pracę w portach.

Śnieżyce najbardziej daly się we znaki komunikacji kolejowej i drogowej. Wiele pociągów nie dojechało do celu, utknęły one w metrowych zaspach. W nocy ze środy na czwartek kolejarzy, którym z pomocą przyszło wojsko, ewakuowali z wielu pociągów pasażerów. W czwartek wieczorem w głębokich zaspach tkwiło jeszcze kilkadziesiąt po-

ciągów pasażerskich i towarowych. Ich uwalnianie z mas śniegu jest bardzo trudne, gdyż stoją one w szczyrach polach.

W związku z sytuacją na kolei — Ministerstwo Komunikacji

Aktualna pokrywa śnieżna wynosi: Suwałki 81 cm, Siedlce 83 cm, Łódź 76 cm, Gdańsk 70 cm, Białystok 70 cm, Ostrołęka 64 cm, Olsztyn 55 cm, Warszawa 50 cm, Bydgoszcz 45 cm, Szczecin 43 cm, Toruń 40 cm, Koszalin 31 cm, Poznań 23 cm, Kraków 27 cm, Zakopane 20 cm.

Pokrywa śnieżna jest nierównomierna w wielu rejonach północnych zasp sięgają ponad 3 metrów.

odwołuje kursowanie kilku następnych pociągów pasażerskich na następujących relacjach: Warszawa — Szczecin, Szczecin — Kraków.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Tragiczna katastrofa w centrum Warszawy

(P) W czwartek krótko po godzinie 12.30 z nieustalonych jeszcze przyczyn nastąpił wybuch w Rotundzie PKO znajdującej się na skrzyżowaniu centralnych ulic warszawskich: Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich.

Na miejsce katastrofy pośpieszyły natychmiast jednostki straży pożarnej, MO, wojska. Błyskawicznie pojawiły się karetki pogotowia ratunkowego. Dostęp do ofiar wypadku utrudniały zagalwanione części stropów, powyginane belki, zwalone i połamane meble. Natychmiast przystąpiono do ratowania ludzi.

Jak informowano wczoraj w komunikatach radiowych — są zabici i ranni. Według informacji uzyskanych w późnych godzinach wieczornych, katastrofa pociągnęła za sobą 32 ofiary śmiertelne, są trudności z identyfikacją zwłok; 48 rannych przebywa w szpitalach; 30 osobom udzielono pomocy ambulatoryjnej. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz miasta.

Ogromną, ofiarną wykazali warszawczycy. Jeszcze trwała akcja ratunkowa, kiedy sprzed PKO odjechały dwa autobusy z ludźmi spontanicznie ofiarującymi krew dla ratowania poszkodowanych. Do późnych godzin wieczornych w szpitalach warszawskich zgłaszali się ochotnicy, którzy własną krew gotowi byli ratować poszkodowanych w katastrofie. Lekarze warszawscy i pielęgniarki nie schodzili z posterunku. Ci z nich, którzy zakończyli pracę lub mieli wolny dzień, samorządnie zgłosili się do pomocy w pogotowiu ratunkowym i w szpitalach. Z pomocą pośpieszyli również pracownicy banków warszawskich, stając u boku milicji, wojska, straży pożarnej i lekarzy. Oni też pierwsi oddawali krew dla ofiar katastrofy.

Rannych otoczono troskliwą opieką medyczną. Ich rodzinom udziela się wszelkiej pomocy. Specjalna komisja powołana przez prezydenta miasta bada przyczyny wybuchu. Zajęto się natychmiastowym usuwaniem szkód materialnych wokół Rotundy i w samym gmachu.

Prezidium Rady Narodowej miasta st. Warszawy w związku z tragiczną katastrofą, która tak głęboko dotknęła wszystkich mieszkańców stolicy, postanowiło, że w pi-

tek 16 bm. odwołane zostaną w mieście wszystkie imprezy rozrywkowe w lokalach gastronomicznych, spektakle teatralne, kabaretowe i muzyczne, seanse filmowe. (PAP)

Tragiczny wypadek w Oddziale PKO — w Rotundzie, przy ul. Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich, głęboko poruszył Warszawię. Są zabici i ranni. Na ratunek pośpieszyły natychmiast karetki pogotowia, milicja, straż pożarna. A także samorządnie, wielu warszawiaków, przypadkowych przechodniów, nocnych świadków tej katastrofy.

Właściciele samochodów ofiarowali pomoc, odwołując się do swoich zasobów. Byliśmy na miejscu i widzieliśmy, jak na prośbę skierowaną przez megafony do ludzi, którzy mogą natychmiast dać potrzebną krew — przed autobusami, które miały ich odwieźć do punktów krwiodawstwa, ustawili się długie kolejki. Natychmiast odjechało ponad 200 osób. Przyjmowaliśmy i w naszej redakcji telefony z pytaniami, gdzie można oddać krew dla ofiar wypadku. Ofiarodawcy zgłaszali się do szpitalnych szpitali i stacji krwiodawstwa do późnych godzin nocnych. Liczba ich była tak duża, że niektóre szpitale nie mogły przyjąć wszystkich. Według wstępnych danych pobrano krew od ponad tysiąca osób.

Robotnicy przedsiębiorstw budowlanych przystąpili do usuwania skutków katastrofy i wydobywania spod gruzów rannych, oczyszczali dojeżdża do miejsca wypadku.

Wszyscy zachowali spokój i opanowanie, wszyscy rozumiejąc potrzebę niesienia pomocy, wszyscy głęboko przeżyli to wydarzenie, jakie miało miejsce w poludnie w centrum miasta.

Swa postawa i czynem warszawczycy dali wyraz ofiarności w potrzebie. Rodzinny ofiar i poszkodowani otaczani są szczególnie troskliwą opieką ze strony władz miasta.

Cała Warszawa jest teraz myślą przy rodzinach tragicznie zmarłych — ofiar wypadku. (m)

5 konstrukcji prototypowych

12 statków o nośności 366,9 tys. DWT zbuduje gdyńska „Komuna” w 1979 r.

Informacja własna

(P) Polski przemysł okrętowy stoi w tym roku przed trudnymi zadaniami. Produkcja globalna stoczni ma wzrosnąć o 7,5 proc. Zamierza się ten wzrost osiągnąć głównie przez lepszą organizację i wydajność pracy oraz wprowadzenie nowych jednostek prototypowych.

Przekładając procenty na konkretną produkcję, polskie stocznie zbudują w br. prawie 100 statków, z których 87 — o łącznym tonażu 781,5 tys. DWT — ma być przekazanych do eksploatacji.

Wśród wszystkich przedsiębiorstw przemysłu okrętowego najtrudniejsze zadania wydają się stać przed zalogą Stoczni im. Komuna w Gdańsku. W tym roku ma być zbudowanych 12 jednostek, które będą służyły do eksploatacji tylko 12 jednostek, ale ich tonaż stanowi prawie 50 proc. produkcji polskich stoczni. Naddo 5 jednostek jest prototypami — na 10 w całym przemyśle okrętowym.

Opóć statków przekazanych armatorom plan przewiduje zbudowanie jeszcze 3 kadłubów, na których prace wyposażeniowe będą prowadzone już w 1980 r., oraz dwóch pontonów pod dźwigi pływające.

W najbliższych dniach w „Komunie” zostanie zbudowana pierwsza w tym roku jednostka — prototypowy masowiec o nośności 39 900 ton. Statek, o prócz towarów sypkich i 5 ładowniach, może również zabierać na pokład kontenery i tarce. Dwie suwnice kadłubowe umożliwiają dowolne manewrowanie ładunkiem, bez użyczenia od urządzeń portowych, zaś automatyzowana siłownia, system nawigacji satel-

itarnej i podwójne poszycie zapewniają bezpieczną żeglugę.

Natomiast w drugim suchym doku prowadzone są prace aż do (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Inauguracja obywatelskiego czynu na 35-lecie PRL Wspólne obrady plenarne WK FJN i WRZZ w Radomiu

(R) Dalsze zwiększenie udziału mieszkańców w życiu radomskiej w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju i regionu w roku 35-lecia PRL, było 15 bm. tematem wspólnych obrad plenarnych WK FJN i WRZZ w Radomiu.

W obradach plenarnych, inaugurujących obywatelski czyn społeczeństwa województwa radomskiego w roku 35-lecia PRL, uczestniczyli również posłowie w radomskiej na Sejm, przedstawiciele terenowych komitetów FJN, zakładów pracy i organizacji społecznych. Otwierający obrady, przewodniczący WK FJN — Jan Trybalski, przypomniał, że ludzie pracy woj. radomskiego natychmiast podjęli apel i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, o podejmowanie czynów produkcyjnych i społecznych na cześć 35-lecia PRL.

Sekretarz KW PZPR, wiceprzewodniczący WK FJN, Krysina Firman, w referacie wprowadzającym do dyskusji przypomniał o dobrych tradycjach społeczeństwa ziemi radomskiej, które każda historia, cenna i ważna dla narodu, rocznie witała zobowiązaniem, dokumentując w ten sposób swoje poparcie dla programu partii.

W Iranie utrzymuje się napięcie Zacięte walki w mieście Tobriz

LONDYN, PARYŻ, TEHERAN (PAP). Po burzliwej środzie, w czwartek w Teheranie zapano względny spokój, jednakże napięcie wciąż się utrzymuje.

Rozgłoszona radiowo-telewizyjna nadal nieustannie apele wzywające do jednolitości, zachowania porządku oraz przeciwdziałania się elementom antyrewolucyjnym. Także ajatollah Chomeini zaapelował do wojska, aby jak najszybciej powróciło do koszar, gdyż armia powinna strzec pokoju i mienia publicznego. Apele te nie odnosiły jednak natychmiastowego skutku, gdyż w kraju uaktyw-

niły się w znacznej mierze elementy kryminalne, które wykorzystują brak stabilizacji, aby okradać bogate dzielnice i dokonywać samosądów.

Premier Bazargan ma także niełatwe trudności z armią, w której szereżach szybko postępuje proces radykalizacji. 15 bm. na terenie wydziału technicznego uniwersytetu teherańskiego odbył się wiec z udziałem 5 tys. żołnierzy, lotników i żandarmerii. Uczestnicy wiecu zażądali, aby o przyszłych nominacjach dowódców decydowa-

Lot „Saluta-6” trwa już 16 miesięcy

MOSKWA (PAP). Jak informuje ośrodek kierowania lotem, już przeszło 16 miesięcy znajduje się w kosmosie stacja naukowa „Salut-6”, wprowadzona na orbitę okołoziemską 29 września 1977 r.

Aktualne parametry trajektorii są następujące: apogeum — 330 km, perygeum — 307 km, okres obiegu — 90,7 min., kąta nachylenia orbity — 51,6°. Zgodnie z programem, kontynuowane są badania systemów pokładowych, sprzętu i aparatury w warunkach długotrwałego lotu kosmicznego. Według danych informacji telemetrycznej, temperatura w komorach wynosi 16 st. C. ciśnienie — 750 mm słupa rtęci. Przekazywane na Ziemię informacje są opracowywane i badane. (P)

Kolejka na Szyndzielnię nieczynna

(P) Zarząd Państwowych Kolei Linowych informuje, że z dniem 15 bm. ze względu na technicznych wstrzymaniu został aż do odwołania ruch pasażerski na kolei linowej „Szyndzielnia”.

O ponownym otwarciu ruchu pasażerskiego ogłoszony zostanie oddzielny komunikat. (PAP)

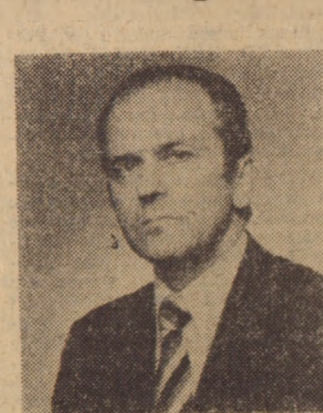
Sesje KSR

Poprawa jakości i efektywności gospodarowania

(P) Sposoby poprawy efektywności gospodarowania są dominującym tematem obrad sesji konferencji samorządu robotniczego.

Poprawa jakości wyrobów była głównym tematem sesji KSR w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena”. W br. 95,3 proc. uszytych w tym przedsiębiorstwie płaszczy, kostiumów i innej odzieży damskiej będzie w pierwszym gatu-

20 lat przewozów międzynarodowych



z mgr. Juliuszem Donatem Kowalikiem
dyrektorem Przedsiębiorstwa Międzynarodowych Przewozów Samochodowych PEKAES

nia i niepokój w handlu zagranicznym w całej Europie sprawiły, że np. początek ub. r. był dla nas niekorzystny, bo nie mieliśmy zleceń dla zatrudnienia naszego taboru. Staliśmy prawie przez pół roku. A już w tym roku odwołanie, mamy zamówień bardzo dużo. Możemy nasz tabor tak zatrudnić, by było to z korzyścią dla naszych klientów i naszych efektów.

W sumie wykonaliśmy zadania roczne, choć ich nie przekroczyliśmy, jak to dawniej bywało. W każdym razie daliśmy 100 mln zł dewizowych zysku.

Jak PEKAES wypada na tle przewoźników granicznych? — Na rynku międzynarodowym mogą utrzymać się tylko firmy pracujące sprawnie, które zapewniają dobrą jakość usług. A jakość naszych usług jest nie gorsza niż firm, które pracują nie gorzej niż my, które więcej. Nasz kierowcy są znani, za granicą z troski o ładunek. Pomagają przy załadunku, wyładunku i zabezpieczeniu towaru. Wiemy o tym, że nasi kli-

Przed wszystkim – organizacja pracy

Z MIESZANYMI uczuciami myślimy o pracy warszawskich budowlanych. Z jednej strony – ich dorobek jest bezsporny. Widać go na każdym kroku: nowe domy i całe zespoły mieszkaniowe, pawilony handlowo-usługowe, placówki służby zdrowia, szkoły, przedszkola.

Lokatorzy wprowadzają się do kolejnych domów Ursynowa, rozbudowuje się nowy Targówek i osiedle Przy Trasie, wyrosły pierwsze bloki mieszkalne na Gocławiu. W ciągu minionych lat powstały dziesiątki domów w osiedlach Górczewska, Mszczonowska, Łazurowa, rozrasta się Wawrzyszew, Chomiczówka, Marymont.

jednak z innymi czynnikami, wynikającymi ze znanych słabości budownictwa, a także z przyczyn od niego niezależnych, wywołuje spore komplikacje i opóźnienia.

Dla przykładu: podczas styczniowego ataku zimy zamrożeniu uległo aż 260 tys. m kw. powłok i 15 tys. żeberek w kaloryferach. Dyr. Ganowicz szacuje, że tylko trzecia część tych strat była zawniesiona przez budowlanych. Większość wynika z przyczyn od nich niezależnych, np. z powodu wyłączenia ciepła, awarii w sieci miejskiej itp. Ale wszystko trzeba było naprawić i przez dwa tygodnie znaczna część pracowników tym się tylko zajmowała. Przez całą pierwszą dekadę stycznia 4 tys. budowlanych, wspartych

nia, na jakie ich po prostu stać. Nie znaczy to jednak, że zmniejszamy w stolicy i województwie liczbę budowlanych mieszkań. To, czego już nie będzie mogło wykonać ZB „Warszawa”, przejmą przedsiębiorstwa innych jednostek. Od 2 lat zwiększa się systematycznie – i będzie się zwiększał – udział przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego w realizacji programu mieszkaniowego.

Prognosty na ten rok są korzystniejsze również i dlatego, że lepiej niż w poprzednich latach zaawansowane są roboty przy (zw. stanach surowych). Innymi słowy, rozpoczęto już budowę 80 proc. bloków, do których w br. mają się wprowadzić lokatorzy. Odnalazł się również pewną poprawę w zakresie zbrojenia terenów, dzięki czemu nie występuje już zja-

bie one radę z zadaniami nie przekraczającymi 200–230 tys. m kw. powierzenia użytkowej mieszkań. W ostatnich latach musieli jednak budować znacznie więcej, co niewątpliwie odbiło się na ich sprawności organizacyjnej. Dlatego też, zgodnie z zaleceniami marcowego Plenum KW PZPR, powołano w ub.r. nowy kombinat „Zachód”, w skład którego wcielono Fabrykę Domów na Kawęczynie. Zjednoczenie planuje powołanie w br. następnego kombinatu, tak, by stopniowo doprowadzić do optymalnej wielkości produkcji w tych organizacjach.

Silniejsze kombinaty

Jednocześnie zmierza się do faktycznego wzmocnienia KBM, by mogły one wykonać większą część prac w budownictwie mieszkaniowym. Uniknięcie, a w każdym razie ograniczenie, pochłaniania czasu na budowę i spotkania z podwykonawcami, zwracanie na siebie nawzajem odpowiedzialności za niedotrzymanie terminów itp. Przy okazji złamać też trzeba niektóre zakorzenione się, nieestetyczne, praktyki w samych kombinatach, gdzie również poszczególne zakłady chcą pilnować tylko własnych interesów. Kombinaty są jedną organizacją i wszystkie jej agendy wykonują jedno wspólne zadanie – budowę domów. Nie może tu być miejsca na żaden przejaw partakulizmu.

Już w tym roku zjednoczenie zaliczono tworzenie w KBM własnych brygad, a następnie całych zakładów robót instalacyjnych. Jest to właśnie jedno z posunięć zmierzających do przynajmniej częściowego uwolnienia się od kooperantów, w tym przypadku od Kombinatu Instalacji Sanitarnych. Zajmie się on pracami instalacyjnymi poza budynkami i wyjątkami hydroizolacji. Ponadto będzie przygotowywał, w sposób uprzedmiotowy, te wszystkie rury i przewody, które trzeba zainstalować w domach, pozostawiając brygadom z kombinatu prosty montaż. Podobnie generalny wykonawca ma w przyszłości przejąć zakładami instalacji elektrycznych.

I jeszcze sprawa sprzętu. Kombinaty wynajmują sprzęt i koparki w Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich. Firma ta ma jednak do zrealizowania także swoje własne zadania produkcyjne. Jeśli więc na swojej budowie potrzebny jest dodatkowy sprzęt, zabiera bez wahania to, co wypoczyła KBM. Oczywiście dozorczynie to prace w mieszkaniówce, powoduje straty i przestoje. Zjednoczenie pragnie więc zmienić ten stan rzeczy, doprowadzić do przekazania wynajmowanego już tradycyjnie sprzętu bezpośrednio budownictwu mieszkaniowemu. Zająłoby się nim Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami, które dzięki rozbudowie zaplecza mogłoby dbać o jego utrzymanie i prawidłową eksploatację.

Wykorzystanie tych wszystkich rezerw, które można wydobyc w wyniku lepszej organizacji pracy i zarządzania, to zdaniem kierownictwa Zjednoczenia – najsukcesowniej droga do zwiększenia zdolności produkcyjnych warszawskiego budownictwa. Oczywiście otrzyma ono w br. dalsze dostawy sprzętu i maszyn budowlanych, plan przewiduje również zwiększenie zaopatrzenia w materiały. Rosną więc szanse na wykonanie zadań 1979 r.

Czy zima musi być groźna?

LESZEK CHMIELEWSKI

PYTANIE może się wydawać naiwne, ale postawione zostało z całą premiedytacją. Teraz bowiem, kiedy trzeci (czy ostatni?) atak zimy na dużą część kraju paraliżuje funkcjonowanie wielu dziedzin życia pora na parę refleksji, na postawienie kilku pytań i sformułowanie wniosków.

Rzecz sprowadza się bowiem do tego, że co prawda, zima tegoroczna okazała się trudna, ale przecież nie takie już w naszym kraju bywały i być mogą. Żyjemy w określonej strefie klimatycznej i nie ma co marzyć o aurze z Wysp Kanaryjskich. A jeśli tak, to poszczególne resorty, przemysły, służby miejskie, czy osoby fizyczne od dyrektorów poczynając a na dozorcach kończąc, nie mogą nie mieć zdolności przewidywania, umiejętności organizacyjnych, gotowości do podejmowania trafnych decyzji we właściwym czasie.

Ważnym problem komunikacji miejskiej. Prasa donosiła, że w krytyczny wtorek, 30 stycznia, kiedy to śnieżyca zaatakowała wyjątkowo gwałtownie, już przed południem skierowano do odsnieżania ulic pracowników nieprodukcyjnych, a po południu również produkcyjnych. Można by jednak zapytać, dlaczego trzeba było mocować z przyzmami śniegu, leżącymi wzdłuż torowisk tramwajowych i to do czasu pierwszej śnieżycy w sławną noc sylwestrową? A przecież rozsądek nakazywał, aby właśnie torowiska oczyścić w pierwszej kolejności, a wówczas i z nowym śniegiem porwałoby się łatwiej.

W dyrekcji MZK można usłyszeć, że za oczyszczenie odcinków torów wydzielonych odpowiedzialnością tramwajarzy, a za odcinki wbudowane w jezdnię – MPO. Tak zwane życie wykazuje, że takie rozdzielanie obowiązków wydaje się być co najmniej wątpliwe. Dodajmy do tego, że MZK ma tylko 4 większe plagi do oczyszczania torowisk, ludźmi dysponowało 30 lemiuszów do czyszczenia torów tramwajów. Łącznie i w ramach śniegów. Wniosek? Lemiesz musi być mocniejszy, a porządki tu choćby więcej kowale.

Ważnym zwrotnicą. Kiedyś funkcjonowali przy nich działkowie-wajchowie i to nawet przy temperaturze –30 st. Obecnie zwrotnice są podgrzewane elektrycznie i wytrzymują temperaturę –10 st. Nie ma rady? Jest. Trzeba dać mocniejszy grzałki, ale to wymaga przystosowania podstacji. Może w takim razie trzeba to zrobić wychodząc z założenia, że jakkolwiek oszczędzanie w komunikacji jest oszczędzaniem nabytym krótkowzrocznym.

POTWIERDZAJĄ to także pe- rypetie z autobusami. W przededniu tegorocznej zimy autobusy warszawskie dysponowały paliwem zimowym wytrzymałym jedynie mrozy do –17 st. Ponieważ przyszły większy mroź zaczął się wydzielać parafina zatykająca przewody i filtry paliwowe, cały układ zasilania zapowietrzało się no i kłopot. Stanęło 700 autobusów. Po tym doświadczeniu MZK ma już teraz 60 ton paliwa 12–50, a dalsze 60 ton znajduje się w rezerwie w CPN. A dlaczego ta słusza decyzja nie została podjęta wcześniej?

W IV kwartale ub. roku na potrzebnych 3000 opón tzw. dziesiątek do Berlietów, MZK

w Warszawie dostało 300 i to po licznych interwencjach Prezydenta m.st. W-wy. W I kwartale br. na potrzebnych 5000 opón MZK otrzymało na razie 300 sztuk. Nie ulega więc wątpliwości, że operatywne decyzje są tu po prostu konieczne.

Nie zawsze zresztą trafne decyzje muszą się łączyć z wydatkowaniem większych sum. Wystarczy wyobrazić. Rozmawiałem kilka dni temu ze starszym kolejarzem: autentycznie zrozpaczone, ponieważ dworzec mrowił się od bezskutecznie wyciekających ludzi, podciąg elektryczny stał zakopany w zaspach, a nie można było było do niego dostać no bo czyn, jeśli traktując zawieszoną a wszystkich elektrycznych? Powiedziałem coś w tym duchu, że chyba nie ma na to rady bo postęp techniczny pokazał to swoje miękkie miejsce. Ale gdzieś tam – usłyszałem – rada jest i to prosta: w pierwszych latach po wojnie, kiedy przychodził duży śnieg, łączyło się dwie lokomotywy parowe razem, a przednie mocowały pługi i puszczaly taki taran na trasie. Nie było zasy, która by się ostała. Zresztą prawie wszystkie lokomotywy parowe miały pługi, a jaśnoś było bydyła to i jaśnoś szło, komunikacja funkcjonowała.

P O WYSLUCHANIU tego ko- lejarsza, kierując pod adresem Ministerstwa Komunikacji następujący wniosek: zatrzymać część parowozów kończących stopniowo swój żywot w placach hutniczych, ustanowić w poszczególnych dyrekcjach czy stacjach węzłowych powozić po dwa dyżurne parowozy, maszynistów zatrudnić na co dzień w warsztatach i zobowiązać do systematycznej konserwacji parowozów tak aby w razie potrzeby w ciągu kilkunastu minut mogły być użyte: do ścia-

gania elektrycznych zestawów, do przepychania zasp, itp. Mogą być do tego używane lokomotywy spalinalne dużej mocy.

I jeśli już o rozpychaniu zasp mowa, to wróćmy raz jeszcze do sprawy sprzętu umożliwiającego odsnieżanie. Jako że bez niego można sobie tylko o problemie wzdnieć pogadać. W poprzednim artykule (Życie Warszawy z 18.1.1979) pisałem, że noce produkcyjne przemysłu komunalnego nie są w pełni wykorzystywane, a jednocześnie pokrycie potrzeb nie przekracza 30 procent. Czy z doświadczeń tegorocznej zimy wyciąga się już jakieś wnioski?

Jak wiadomo, sprawa rozbija się o dostawy podwozi samochodowych, odpowiednio przystosowanych, a myśli, plus, bowiem produkują się sporo. Ponieważ okazało się, że „Stary” są za lekkie i obciążone plugami psują się na potęgę, Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska zwróciło się w połowie stycznia o zwiększenie dostaw podwozi cięższych typu „Jelcz”. Niestety, na razie słyszy się o 600 podwozach dla całego sprzętu zimowego i letniego wszystkich typów i wygląda na to, że ten niedociąg przemysłu otrzyma w br. mniej podwozi niż w zeszłym (a w zeszłym dostaw miał dwa lata temu!). Jak więc sobie poradzimy z przyszłą zimą, która znowu może spłynąć i przymrozić?

N A ZAKOŃCZENIE więc powróćmy to co, powiedziane zostało na początku: wszyscy na wszystkich szczeblach musimy się uczyć elastyczności, umiejętności przewidywania, wyobraźni. Od wszystkich trzeba wymagać operatywności i odpowiedzialności. A mówiąc prościej: do zimy przygotowujmy się już w lecie. Wówczas nie będzie tak groźna.

Emerytury dla rolników

JERZY STRZALKOWSKI

O RENTACH i emeryturach ludzie na wsi mówią dużo i chętnie. Temat jest jeszcze świeży, nieprzegrany, nie w całym swoim wymiarze sprawdzony na konkretnych przykładach i sytuacjach. Jeszcze nie ukształtował się status społeczny emeryta-rolnika, jeszcze nie ma rozważań jak ułożyć się w nowych warunkach stosunki rodzinne i jakie więzy łączą będą emerytów z czynnymi zawodowo rolnikami. Na wsi ubywa przecież rąk do pracy, a chłop polski nie ma w zwyczaju kończyć z zawodem w 65 roku życia. Pewnie jest, że rolnicy odchodzą na emeryturę w pełni jeszcze siły, a niezależnie materialnie od rodziny, nie powinni być przesunięci na margines życia wsi.

Starsi ludzie, mówiąc z pełnym uznaniem o ustawie emerytalnej, przypominają nie tylko kwestię „dożywcoła” u dzieci, ale także te sytuacje, które przykuwały rolnika do gospodarstwa aż do ostatnich dni jego życia. Tymczasem marnotrawiła się ziemia i marnotrawił się również niemarty, ale nieskuteczny wysiłek starszych, często schorowanych, ludzi.

Ustawa rozwiązywać będzie jednocześnie dwa problemy społeczny i ekonomiczny, oba jednakowo ważne dla wsi i jej mieszkańców. Zrozumiałe, że inaczej przyjęli tę ustawę lu-

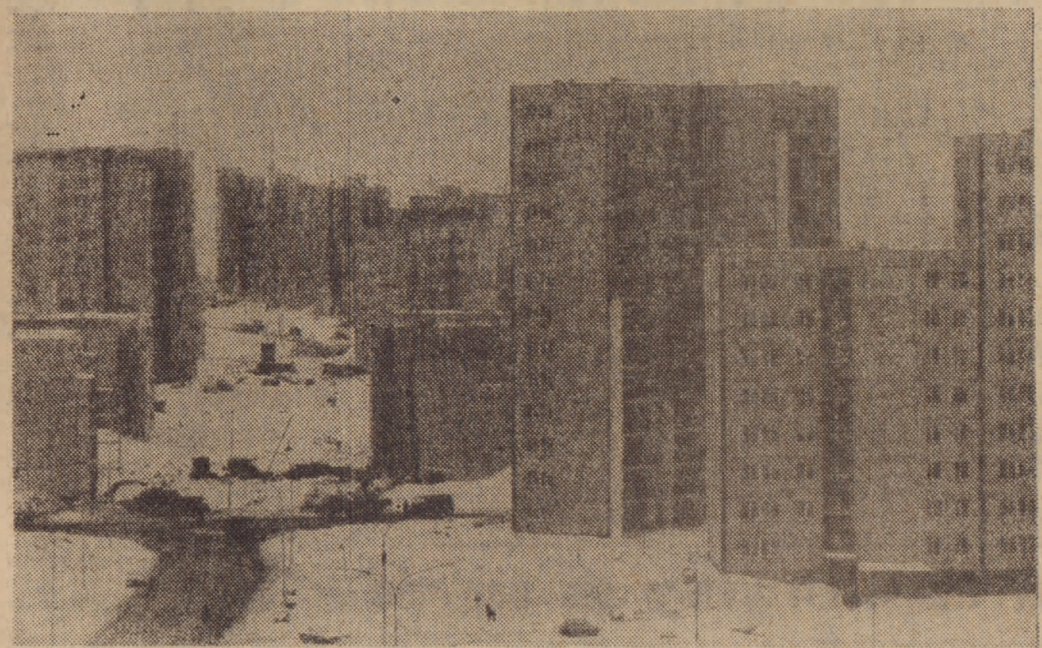
dzie starsi, zainteresowani jej skutkami już teraz, lub w niedalekiej przyszłości, a inaczej młodzi, którzy do emerytalnego wieku przynajmniej będą dopiero za 20, albo 30 lat.

ZESZĆ rolników, nawet ze wsi oddalonych od większych miast, pracując zarobkowo w przedsiębiorstwach obsługi rolnictwa, w leśnictwie, czy budownictwie i z tego tytułu nabywa uprawnień emerytalne. W pobliżu ośrodków przemysłowych istnieją takie wsi, w których co drugi rolnik prowadzący małe gospodarstwo dojeżdża do pracy. Poważną grupę stanowią tam ludzie ze średniego pokolenia, a więc ci, którzy zaczęli pracę zarobkową w latach 50 i 60, kiedy nie było sprzyjających warunków rozwoju gospodarstw, istniało natomiast duże zapotrzebowanie na siłę roboczą poza rolnictwem.

Od wielu lat mówiło się, że tzw. chłop-rolniczy są formacją przejściową, ale dopiero teraz na przykładzie młodego pokolenia widać, że następuje przegrupowanie i dość wyraźny podział na tych, którzy decydują się pracować wyłącznie na roli, bądź wyłącznie poza rolnictwem, nawet jeśli nadal mieszkać będą na wsi. Trudno jednak zobaczyć się na podobne decyzje ludziom ze średniego pokolenia, tym którzy pracując „na państwowej rolnocie” nie zrezygnowali z gospodarstwa i z wypracowania w nim dorobkiem wędrują w wiek emerytalny. Ten dorobek to przede wszystkim ich emerytura pracownicza, ponieważ na swoich małych i często mało wydajnych gospodarstwach, nie mają szans wypracować wyższej emerytury rolniczej.

Decyzję o wyłączeniu poświęceniu się pracy na roli i zarządzeniu emerytalności, powiększeniu gospodarstwa, powiększeniu rodziny, w wielu przypadkach już teraz zabiegają o dodatkowy areal, również z gruntów drobnych gospodarstw, które opuszczają siedzi-rolnicy. Wydaje się, że w ten sposób struktura agrarna wsi ulegać będzie zasadniczym zmianom. Już dziś zmianę taką widać na przykładzie niektórych wsi województwa olsztyńskiego, czy ciechanowskiego, gdzie grunty małych gospodarstw przejęły gospodarstwa większe, 30-hektarowe.

N A WSI jest sporo osób, których sytuację życiową wywołują ze starych jeszcze układów i związane są nadal z łaskawym chlebem u dzieci. Bywa tak, że rolnik, który przekazał przed laty gospodarstwo swoim spadkobiercom nie bardzo wie gdzie ma się podziąć. Wnukowi zapisał 4 hektary, jednemu synowi 6, drugiemu 7. Odsyła się go od jednego do drugiego domu, gdzie na próżno szuka zyczliwości. Rodzina kłóci się, często musi interweniować sądy lub opiekun społeczny. Sytuacja tych starych ludzi nie może być tylko ilustracją do tego jak potrzebna była ustawa o emeryturach rolniczych, ale przede wszystkim sygnałem pobudzającym wrażliwość i inicjatywę społeczną. Ci starzy ludzie, ze względu na podosty wiek, nie są w stanie niczego załatwić sami. Potrzebna jest im po prostu pomoc.



Ursynów — największy warszawski plac budowy obecnej pięciolatki.

Fot. Zbigniew Furman

Z drugiej jednak strony — jest na co narzekać. Budownictwo nie jest w stanie uporać się z nalożonymi na nie zadaniami ilościowymi. Nie wykonuje w pełni rocznych planów, choć np. wykonanie 1978 roku jest o 27 proc. wyższe niż 1977. Nie dotrzymuje terminów, przeprowadzi lokatorów odwołując się wiecej z miesiąca na miesiąc. Nie przypadło warszawiakom do gustu wiele materiałów, stosowanych przy wykańczaniu mieszkań, a i jakości samych robót budowlanych krytykę. W większości nowych osiedli niedostateczna jest sieć handlowa, szkoły i przedszkola budowane są również ze znacznym opóźnieniem.

Warszawskie budownictwo jest więc stale na cenzurowanym. Aby wyżyć z niekorzystnej dla niego — i dla nas, warszawiaków — sytuacji, musi rozwiązać wiele trudnych problemów. Rozmawialiśmy o nich z generalnym dyrektorem Zjednoczenia Budownictwa „Warszawa”, Leszkiem Ganowiczem.

Bilans potrzeb i możliwości

Potrzeby mieszkaniowe stolicy i całego warszawskiego województwa są bardzo duże. Dość powiedzieć, że w kolejce do spółdzielczego mieszkania czeka ok. 63 tys. członków oraz prawie 300 tys. kandydatów, wśród których 70 tys. spełnia wszystkie warunki do przyjęcia, pozostali członkowie są pełnoletni, mają zarobkowany cały wkład. Zadania roczne dla budownictwa ustala się więc na możliwie najwyższym pułapie. W rezultacie pracuje ono — jak to się mówi — na styk, bez rezerw ludzkich, materiałowych, czy sprzętowych. Każde potknięcie, każde opóźnienie w jednym ogniwie procesu inwestycyjnego pociąga za sobą narastające trudności w innych ogniwach, na zapleczu, na placach budowy.

W minionym roku, szczególnie trudnym dla budownictwa, na codziennie, zwykłe kłopoty nalażyły się trudności spowodowane niesprężającą pogodą. Oczywiście sam dziesięć czy śnieg nie stanowi dla robót budowlanych jakiegos wyjątkowego zagrożenia, w połączeniu

własnym sprzętem (80 maszyn takich jak np. spychacze i 50 ciężarówek) zmagano się z zimą na ulicach stolicy. Z samych torowisk tramwajowych na Woli i Ochocie wywieźli 30 tys. m sześć śniegu. Była to dla Warszawy ogromna pomoc.

Niepogoda nie da się jednak usprawiedliwić wszystkich niepowodzeń i budowlani dobrze sobie z tego zdają sprawę. Dyr. Ganowicz zastrzegł się, iż opowiadając mi o zamrożonych mieszkaniach tylko po to, by pokazać, że w praktyce trzeba się liczyć także z czynnikami zewnętrznymi, z niedostatkami energii czy ciepła.

Zjednoczenie opracowało szczegółowy program, zmierzający do poprawy pracy warszawskiego budownictwa, do zwiększenia jego potencjału produkcyjnego. Czas jednak płynnie, a wyrażać efekty? Jakos nie widać. Dlaczego? Potrzeba na to — odpowiada mój rozmówca — dłuższego czasu. Niektóre poczynania zauważają dopiero za rok czy dwa.

Do najważniejszych spraw należą zaliczyć rzetelne zbilansowanie zadań stawianych przed budownictwem, z tego możliwości, produkcyjnymi. Jak już wspomnieliśmy, zadania bliższe były na ogół chęciom niż możliwościom. Mamy pełną świadomość — mówi dyr. Ganowicz — że trwają intensywne prace, aby w br. problem ten został rozwiązany bardziej prawidłowo i że warszawscy budowlani otrzymają takie zadania

wisko budowania domów na skład, wznoszenia budynków, które mieszkaniom czekały na doprowadzenie do nich wody, ciepła, gazu.

Organizacja pracy nie należy do najsilniejszych stron naszego budownictwa. I w tej właśnie dziedzinie Zjednoczenie chce znaleźć rezerwy, które wzmocniłyby jego potencjał produkcyjny.

Istniejące struktury organizacyjne, dobre jeszcze przed kilku laty, gdy zadania były mniejsze, nie zdają egzaminu w obecnych warunkach. Zbyt mała jest zwłaszcza rola generalnego wykonawcy jako gospodarza budowy, zbyt wiele procesów kooperacyjnych, uzgodnień, narad pomiędzy poszczególnymi partnerami, których działalność składa się na budowę domu i osiedla.

Pierwszym krokiem do usprawnienia organizacji była próba ujednolicenia spraw techniczno-technologicznych przez powołanie przy Zjednoczeniu placówki projektowej „Miestoprojekt”. Pozwoliło to na jednolitą politykę w zakresie projektowania, technologii, wykorzystania prefabrykatów z Fabryki Domów itp. Następnym poczynaniem mają na celu poprawę zarządzania w kombinatach budownictwa mieszkaniowego. Jak wykazało doświadczenie, najlepiej dają so-

IMPRESJE spoza pięciolinii

Dni wielkiej „Pro sinfoniki”

BĘDZIE się to nazywało „Beethoven” — nasz współczesny, potwora tydzień, ale w efekcie program wypełnią wszystkie Symfonie Ludwiga van Beethovena. Od pierwszej do dziewiątej z Wiesławem Ochmanem, Bożeną Kinas-Mikolajczak, Krystyną Szostak-Radkówną i Leonardem Mroczem. Z Chórem PR i TV z Krakowa, z Wielką Orkiestrą Symfoniczną PR i TV z Katowic pod dyktando jej szefu Stanisława Wisłockiego (artyści związani przez długie lata z działalnością z kulturą muzyczną Poznania); ponadto w koncertach tych wezmą jeszcze udział Chór Akademii Medycznej z Poznania oraz Trio WOSPRITV z Andrzejem Grabcem, Pawłem Głabikiem i Marią Szwajger-Kulakowską. W ten sposób obok wszystkich symfonii, uwertur „Coriolan” i „Egmont”, usłyszymy jeszcze dużą porcję muzyki kameralnej wybranej z najcenniejszych stron twórczości Beethovena.

Piszę o tym już dzisiaj chociaż do tych muzycznych dni w Poznaniu mamy jeszcze miesiąc, a to dlatego, że nie tylko ta wielka akcja koncertowa stanowi główną ideę działania sławnej poznańskiej „Pro Sinfoniki” Alojzego Łu-

czaka. W tych samych dniach odbędą się spotkania nazwane „Warsztaty 1979”, które będą miały charakter obozu społeczno-wypoczynkowego z głównym zadaniem — poinformowania gości o ideach przewodnich „Pro Sinfoniki”. Zarazem będzie to próba upowszechnienia metody działania tej organizacji.

I tu dochodzimy do sedna sprawy: wydaje się, że czas już najwyższy, aby zasady działania tej organizacji, znane i wychwalane od lat, stały się powszechną własnością całej młodzieży uczącej się w Polsce. Wiele lat doświadczeń „Pro Sinfoniki” pozwoliło na wypracowanie najdoskonalszych w tej chwili metod upowszechniania muzyki wśród młodych ludzi: metod również skutecznych, co atrakcyjnych dla samych zainteresowanych. Czas zatem pomyśleć, jak doświadczenia te przenieść na cały kraj, jak stworzyć z „Pro Sinfoniki” organizację o powszechnym zasięgu.

Zaplanowane na sierpień „Warsztaty” zgromadzą w Poznaniu około dwustu osób rekrutujących się ze wszystkich stron Polski: nauczycieli, działaczy organizacji młodzieżowych i społecznych, studentów PWSM, Program spo-

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

robi się w Poznaniu. Wywołano to w zagranicznych słuchaczy wielkie zainteresowanie, a Prezesa Prezesów tej organizacji, Alojzego Łuczaka, zasympuano pytaniami na temat działalności muzycznej organizacji poznańskiej młodzieży. Dlatego też przewiduje się w dniach Beethovenowskiego święta obecność wielu dziennikarzy nie tylko z kraju, ale również z zagranicy, szczególnie z krajów z nami zaprzyjaźnionych.

„Beethoven — nasz współczesny” będzie zatem wielkim świętem młodzieży, co cieszy, zwłaszcza z zagranicy, szczególnie z krajów z nami zaprzyjaźnionych.

Poznańska młodzieżowa organizacja muzyczna pragnie przedstawić z tej okazji swój dotychczasowy dorobek; słusze chyba również czyni, że metodami i osiągnięciami swej pracy pragnie zainteresować wszystkich, którym dobro kultury muzycznej leży na sercu.

Osiągnięcia „Pro Sinfoniki” znane i cenione są również za granicą, gdzie przy okazji różnych kongresów (szczególnie poświęconych metodom wychowania muzycznego a urządzanych przez ISME) przedstawiono to wszystko, co

swoimi zespołami na gościnnie wyjechała do Poznania wielkiego twórcy z Bonn, ale również zdecydowała się na przeprowadzenie bezpośredniej transmisji z tych koncertów, a całość tej muzyki ukazać się w kasetach „Wifonu”.

Piszę o tym wszystkim wcześniej także i dlatego, aby wszyscy, którzy mają udział w części merytorycznej zaważali się o dyskusji przygotowanej — a także dlatego, aby melomani, którzy zechcą znaleźć się w Poznaniu już dzisiaj „zaklepal” sobie miejsca. Potem nie będzie co marzyć o kartach wstępu...

„Beethoven — nasz współczesny” będzie zatem wielkim świętem młodzieży, co cieszy, zwłaszcza z zagranicy, szczególnie z krajów z nami zaprzyjaźnionych.

Osiągnięcia „Pro Sinfoniki” znane i cenione są również za granicą, gdzie przy okazji różnych kongresów (szczególnie poświęconych metodom wychowania muzycznego a urządzanych przez ISME) przedstawiono to wszystko, co

swoimi zespołami na gościnnie wyjechała do Poznania wielkiego twórcy z Bonn, ale również zdecydowała się na przeprowadzenie bezpośredniej transmisji z tych koncertów, a całość tej muzyki ukazać się w kasetach „Wifonu”.

Piszę o tym wszystkim wcześniej także i dlatego, aby wszyscy, którzy mają udział w części merytorycznej zaważali się o dyskusji przygotowanej — a także dlatego, aby melomani, którzy zechcą znaleźć się w Poznaniu już dzisiaj „zaklepal” sobie miejsca. Potem nie będzie co marzyć o kartach wstępu...

„Beethoven — nasz współczesny” będzie zatem wielkim świętem młodzieży, co cieszy, zwłaszcza z zagranicy, szczególnie z krajów z nami zaprzyjaźnionych.

Osiągnięcia „Pro Sinfoniki” znane i cenione są również za granicą, gdzie przy okazji różnych kongresów (szczególnie poświęconych metodom wychowania muzycznego a urządzanych przez ISME) przedstawiono to wszystko, co

Dobiega końca loteria PCK

(P) Dobiega końca ogólnokrajowa loteria Polskiego Czerwonego Krzyża. W ciągu sześciu tygodni sprzedano ponad 10 mln losów.

Główne wygrane, m. in. samochody Fiat 126p, wylosowali dotychczas zwycięzcy województw: białostockiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, bydgoskiego, łódzkiego, jeleniogórskiego, lubelskiego i śląskiego.

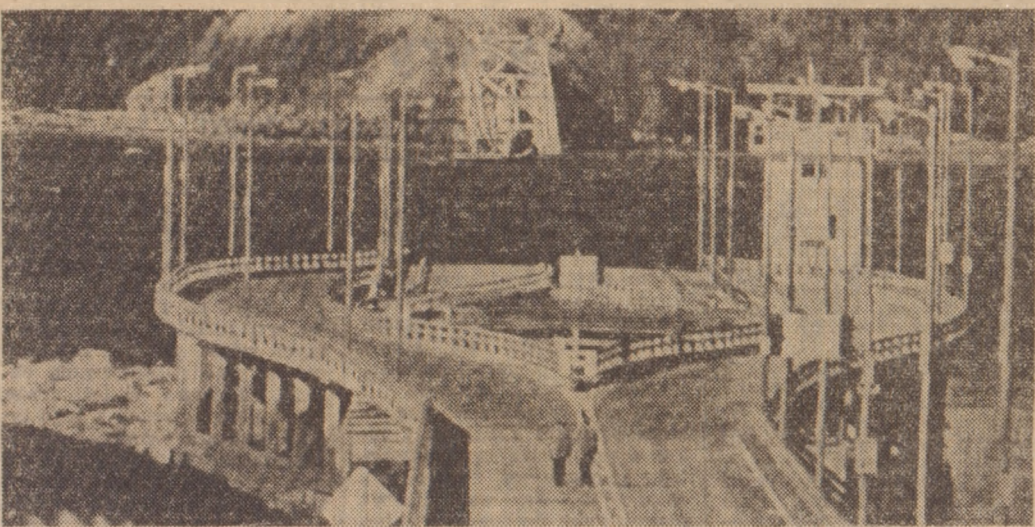
Organizatorzy loterii przewidują uzyskanie dochodu w granicach 20 mln zł. Fundusze te będą w całości przeznaczone na działalność PCK, a przede wszystkim na pomoc dla samotnych chorych w domu.

Jednocześnie ZG PCK informuje, że ostateczny termin realizacji wygranych losów upływa z dniem 15 marca 1979 r. (PAP)



"Intransmiesz" jest jednym z wielu przedsiębiorstw mieszanych, z udziałem państwa i przedsiębiorstw członkowskich RWPG. Powstało w 1935 r. w celu sedybacji i wzięcia się w Sofii, a filia – w Budapeszcie. Zakresem jego działalności jest projektowanie i wdrażanie mechanizacji i automatyzacji transportu wewnątrz-zakładowego, prac załadowczych, magazynowania, sortowania, gąznych i śliskich przedsiębiorstw przemysłowych, transportowych i handlowych.

"Intransmiesz" zawarł ok. 3 kontraktów na budowę magazynów ze zaopatrzonym składowniem dla śliskich m. m. w Budapeszcie, w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Katowicach, czy Aradzie" w Szirachach Opatkowskich. (kopir)



Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Czy rzeczywiście tylko na dwa sezony?

Płynu chłodnicowego „Borygo” może być więcej

Od naszego specjalnego wysłannika
DARIUSZA PIĄTKOWSKO

Borysów, 15 lutego

(P) — Możemy zrobić w ciągu roku nawet 125 tysięcy ton niezamrażającego płynu chłodnicowego „Borygo”, powiedział nam dyrektor naczelny zakładów „Erg” w Borysowie, mgr inż. Zdzisław Szawłowski, kiedy spotkaliśmy się po opublikowaniu przed kilku dniami informacji o trudnościach w dostawach tego niezbędnego dla większości pojazdów produktu.

Warunkiem jednak jest o-
trzymywanie podstawowego
surowca, jakim jest glikol. Na
razie wiadomo, że „Erg” do-
stanie go w ilościach wystar-
czających do wyrobu ok. 14-
15 tys. ton „Borygo” w roku
1979. Niestety na zwiększenie
produkcji glikolu w Mazowie-
ckich Zakładach Rafinier-
no-Petrochemicznych w Plo-
cku nie bardzo można liczyć.
Instalacje i tak wykorzysty-
wane są tam do maksimum, a
glikol potrzebny jest także
innym odbiorcom, m. in. to-
ruńskim „Elan”.

Uzupełniany import z Cze-
chosławacji będzie w tym ro-
ku znacznie mniejszy niż np.
w roku 1978, kiedy zakupiliśmy
z CSRS ok. 4 tys. ton glikolu. Na
kierunek polski, gdzie do-
kładnie potwierdzone (coz
jeszcze nie są zawartowane
kontraktem) dostawy przewi-
dzone są na ok. 2 tysiące ton.
Pogłębia to trudności zakładów
„Erg”, jak i oczywiście wszyst-
kich użytkowników pojazdów,
zawodów tych jeżdżących „Polo-
nezami”, „Polskimi Fiatami
125p”, „Berlietami”, „Ny-
samami”, „Syrenami” czy „Ursu-
samami”.

— Czy więc aktualne jest na-
sze pytanie postawione w po-
przedniej publikacji: — „Bory-
go” nie ma i nie będzie?

— Niezupełnie. Już obecnie,
mówi dyr. Szawłowski, po na-
dejszym kilku cystern glikolu
zawodów z Plocka jak i z Cze-
chosławacji rozpoczęli dostawy
„Borygo” m. in. do żer-
niańskich FSO oraz do innych
klientów. Jak werszawskie
MZK czy Centrala Produktów
Naftowych, CPN na przykład
otrzymała w ciągu stycznia i
lutego 213 ton „Borygo”, co po-
winną zgłosić trudności użyt-
kowników. Zdajemy sobie jednak
sprawę z tego, iż nasze kłopoty
z glikolem oraz perturbacje wy-
stępujące w dostawach „Bory-
go” potrącają do czasu, aż u-
kończymy dostawy. Iż ergo bu-
dowy Rafinerii w Gdańsku.
Tam bowiem przewidziana jest
uruchomienie instalacji wytwa-
rzającej glikol. Jest to jednak
tzw. melodia przyszłości, na ra-
zie jednak należy innych roz-
wiązań, które zmniejszą kłopoty
użytkowników „Borygo”.

Pierwsze dosyć proste rozwią-
zanie, to kwestia regeneracji
użytego płynu. „Życie War-
szawy” zwróciło uwagę na to,
że na ogół płyn chłodnicowy po
dwóch sezonach eksploatacji
wlewa się i kupuje nowy. A
mamy przykład, że są użyt-
kownicy, jak np. niektóre jed-
nostki wojskowe, które zwraca-
ją w kompleksie „Borygo”.
Odkryliśmy się wówczas ok. 60
— 70 procent glikolu nadające-
go się do ponownego przerobu.

Życie po 30-tu latach

Sic transit

(P) „Bierz kamień nabeżny
napij się krowody, zioła ro-
snące na łakach pod Rzymem,
miód zbierany przez pszczoły w
górach Hymetu” — itp, składniki
wypróbowanej recepty podaje
rzymski poeta Owidiusz Naso w
swoim dziele Remedia Amor-
is, t. lekarstwa na miłość,
panom, owładniętym miłością
niemną i podobnymi słabościami
— podobno to ma im pomóc.
Byłem w Atenach, słysząc

Więcej pasty
do butów

Informacja własna

(P) O aktualnej sytuacji w
zaopatrzeniu rynku w pastę do
butów oraz o decyzjach podję-
tych w celu dalszej jej popra-
wy — poinformowano dzienni-
karzy 15 bm. na spotkaniu w
Centralnym Związku Spółdziel-
czości Pracy.

W wyniku licznych przedsię-
wzięć i interwencji, spółdziel-
czość otrzymała w tym roku 56,4
mln metalowych opakowań do
pasty (z „Opakometu”), sama
zaś wytworzyła 10 mln pudełek
szklanych i bakelitowych. W
sumie więc handlowi otrzyma 66,6
mln szt. pasty, wobec zapotrzeb-
owania, które wynosiło 58 mln
sztuk.

CZSP kontroluje codzienne
harmonogramy produkcji w ka-
żdym ze swoich zakładów. Jest
ona w tej chwili znacznie wyż-
szą niż normalnie. Zwiększone
dostawy pasty otrzymały prze-
de wszystkim te ośrodki w kra-
ju, w których wystąpiły naj-
większe niedobory. Dla przykła-
du Warszawa miała decyzją
MHWiU z 19 stycznia otrzymać
w I kwartale 700 tys. pudełek
pasty — do 13 lutego produ-
kcja dostarczyła do stolicy 910
tys. sztuk. Katowice zgłosiły na
tenże okres zapotrzebowanie na
600 tys. opakowań, a do 12 lu-
tego otrzymały 340 tys. sztuk.
Dostawę kwartału do tego wo-
wiodziwa zakreśla się jeszcze
w lutym.

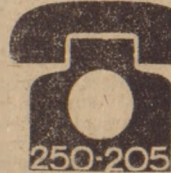
Decyzja Komitetu ds. Rynku,
jeszcze w br. zakupione zosta-
nie urządzenie do produkcji
tub. Wytwarzać ono będzie ro-
cznie 30 mln tych opakowań.
Zainstalowane zostanie w kiele-
ckiej spółdzielni „Chemiplast”.

IGNACI GAWBYŁEK

zmniejszyć zapotrzebowanie tak-
że przez to, iż dużej eksploata-
wać będzie się samą porcję
„Borygo”.

A o tym, że nawyki i przy-
zwyczajenia są dość rozróżne
może świadczyć inny przykład,
także dotyczący produkowanego
w boryszewskim „Ergu” innego
wyrobu. Zakłady dostarczają
m. in. rocznie ok. 4-5 milio-
nów metrów kwadratowych pły-
tek podłogowych PCW, o któ-
re „dobija się” budownictwo
mieszkalniowe. Muszą to być
jednak, zgodnie z ustaleniami
resortu budownictwa, płytki o
grubości 2 milimetrów. Ale na
eksport, m. in. do Republiki
Federalnej Niemiec, Berlina Za-
chodniego, Grecji, Francji wysła-
ła się podobne płytki podłogo-
we o grubości 1,6 mm. 20-pro-
centowa oszczędność surowca
pozwoiłaby „Ergowi” zwiększyć
dostawę płytek PCW, także na
rynek krajowy, pod warun-
kiem... zmiany naszych przepi-
sów budowlanych.

Zakłady „Erg” szybko zareag-
owały na publikację „Życia”.
Niestety nie odeszli się do-
tychczas producenci zamraża-
jących zimowych olejów napo-
wowych. Obserwacje z ostatnich
dni, kiedy znowu w niektórych
rejonach kraju spadła tempera-
tura, wskazują, że transport i
komunikacja wciąż mają z po-
wodą niewłaściwych olejów kło-
poty z utrzymaniem ruchu.



Do końca 1980

Przedłużone uprawnienia
repatriantów

(P) Mimo iż upłynął rok 1978,
do końca którego zapowiadana
była ostateczny termin reali-
zacji uprawnień repatriantów
z tytułu pozostawienia za granicą
mienia, ostatecznie otrzyma-
liśmy kilkanaście pytań, czy
termin ten nie został przedłu-
żony.

Zainteresowanych repatrian-
tów informujemy, że istotnie
termin ten rozporządzeniem
Rady Ministrów z 4 stycznia
1979 r. (Dz. U. nr 1 poz. 3 z
br.) został przedłużony do ko-
ńca 1980 r.

Realizacja uprawnień repa-
trianckich obecnie polega nie na
otrzymaniu ekwiwalentu za po-
zostawione za granicą mienie,
lecz na zaliczeniu wartości tego
mienia na poczet ceny kupna
nieruchomości od Skarbu Pań-
stwa (placu, domu, mieszkania
kwaterunkowego itp.). Można
wznieść z nich skorzystać jedynie
wówczas, gdy repatriant naby-
wa od państwa jakąś nieru-
chomość.

Aby władze terenowe zalicze-
nia takiego mogły dokonać, re-
patriant obowiązany jest fakt
pozostawienia majątku w dowód-
stwo urzędowym opisem tego
mienia, lub odpisem zaświada-
czenia oświadczenia o tym byle-
go Państwowego Urzędu Repa-
tracyjnego. Dopuszczalne jest
też przedłożenie innych doku-
mentów np.: wyroków sądo-
wych, decyzji administracyj-
nych itp. świadczących o niezbi-
raniu o pozostawieniu takiego mie-
nia za granicą.

Należy też zaznaczyć, że war-
tość tego mienia ustalana jest
w oparciu o przepis rozporząd-
zenia Rady Ministrów z 18.V.
1970 r. (Dz. U. nr 13, poz. 117),
jeżeli chodzi o pozostawione za
granicą budynki, natomiast us-
tawy wywłaszczeniowej, jeżeli
chodzi o grunty orne.

Wyjaśnić również należy, że
omówione zasady zaliczania
wartości mienia mają zastosowa-
nie tylko i wyłącznie przy
nabywaniu przez repatrianta
nieruchomości państwowej. Nie
mają natomiast zastosowania
przy nabywaniu prawa do mie-
szkania, domów i lokali buda-
wanych własnością spółdzielczą.

(K.K.)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13.II.1979 r. zmarł

Stefan BURLIKOWSKI

dlugoletni pracownik Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu
Frontu Jedności Narodów, członek Zjednoczonego Stronnictwa Lu-
dowego, były działacz Związku Patriotów Polskich w ZSRR — po-
wójnie aktywny działacz ruchu ludowego w wielu wojewódz-
twach, były członek i pracownik NK ZSL, Odznaczony Krzyżem
Oficerskim OOP, Krzyżem Kawalerskim OOP i innymi odzna-
czeniami.

W żmierzonym stracił usłużonego i ofiarnego działacza po-
litycznego i społecznego, człowieka głęboko zaangażowanego w
budownictwo socjalizmu, człowieka szczerze i szczerze i po-
ważniego uznaniem.

Część Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 19 lutego 1979 r.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 14 z Domu Pogrze-
bowego Cmentarza Komunalnego na Powązkach.

W dniu 13 lutego 1979 roku zmarł w wieku 66 lat
towarzysz

Bolesław KOZIK

(ps. „Szela”)

b. żołnierza Armii Ludowej i współorganizator Brygady AL
„Świt”, b. sekretarz KP PPR w Radomiu, b. z-ca szefa infor-
macji samodzielnego pułku ochrony rządu, oficer KBW, dlugo-
letni pracownik handlu zagranicznego, odznaczony Krzyżem
Komandorskim, Oficerskim Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski, Orderem Virtuti Militari V klasy oraz wieloma innymi
odznaczeniami.

Odszedł od nas szlachetny człowiek i przyjaciel oddany całym
sercem Polsce Ludowej.

Część Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 lutego 1979 roku o godzinie 11
na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.

TB-25-4

Skład polskich bokserów
na mecz z Ugandą

(P) Zarząd Polskiego Związku
Bokserskiego zatwierdził za-
proponowany przez trenera Cze-
stawa Płaka skład reprezentacji
Polski na oficjalny, międzyna-
rodowy mecz z Ugandą, który
rozegrany zostanie w najbliż-
szą niedzielę w stołecznej Hali
Gwardii. Spotkanie rozpocznie
się o godz. 11.

Oto reprezentanci Polski: wa-
ga papierowa — Henryk Plele-
siak, musza — Henryk Średni-
cki, kogucia — Władysław Pilecki,
piórkowa — Roman Gołdyrd,
lekka — Kazimierz Adach, lek-
kopółśrednia — Andrzej Durał,
połśrednia — Piotr Bobrowski,
lekkośrednia — Andrzej Krysiak,
średnia — Wiesław Niemkiewicz,
półciężka — Paweł Skrzeczek,
ciężka — Grzegorz Skrzeczek.

Rezerwa: Włodzisław Micha-
lik (waga 54 kg) i Zygmunt Go-
slewski (71 kg).

Ewa Grabowska i Jan Bachleda
mistrzami Polski w zjeździe

(P) Sukcesem reprezentantów
zakopiańskich klubów zakończył
się bieg zjazdowy na mistrzo-
stwach Polski seniorów w kon-
kurencjach alpejskich w Szczyr-
ku. Mistrzynią Polski w zjeździe
na trasie „FIS” ze Skrzyszowa
została Ewa Grabowska (Wisła-
Gwardia Zakopane), Jan Bachle-
da (SNPTT Zakopane) obronił
tytuł mistrzowski w konkuren-
cji mężczyzn.

Wśród kobiet faworytką biegu
zjazdowego Mariola Michal-
ska miała upadek na 50 m przed
metą i doznała bolesnej kontu-
zji.

18-letnia Ewa Grabowska jest
dwukrotną zwyciężczynią Spar-
takiady Młodzieży. Pokonała ona
trasę doskonale technicznie i
wyrzuciła najgroźniejszą ry-
walkę Alicję Pawlusiową o po-
nad 2 sek.

W konkurencji mężczyzn wal-
ka była bardziej wyrównana.
Jan Bachleda wyrzucił załed-
wie o 0,09 sek. młodzieżowego
Henryka Wierczorka z bielskiego
MKN.

Wyniki biegu zjazdowego (fro-
biety): 1. Ewa Grabowska (Wis-
ła — Gwardia Zak.) — 1:31,48
min., 2. Alicja Pawlusiowa
(MKN Bielsko) — 1:33,68, 3. Jo-
lanta Szerba-Kobiłska (WKS
Zak.) i Krystyna Borko (BBS)
obie po 1:34,21 min.

mężczyzn: 1. Jan Bachleda
(SNPTT Zak.) — 1:40,59 min.,
2. Henryk Wierczorka (MKN
Bielsko) — 1:40,68, 3. Kazimierz
Burzykowski (WKS Zak.) —
1:41,08.

Zimowa Spartakiada Młodzieży

Sukcesy reprezentantów woj. nowosadeckiego

(P) II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w sportach
zimowych zbliża się do końca. W czwartek o spartakiadowe
trofea walczyli skoczkowie, saneczkarze i łyżwiarze figurowi
oraz sztafety.

W Jakszyczach rozegrano
biegi rozstawnie. Trzy złote me-
dale wywalczyli reprezentanci
woj. nowosadeckiego. Wśród
juniorów młodszych triumfo-
wał WKS Legia Zakopane, wśród
juniorów — KS Łimnówka, a
wśród juniorek młodszych —
Marek Mszana Dolna. W ka-
tegorii juniorów złoty medal
przejęła zawodniczka MKS
Karkonosze Jelenia Góra.

Nieoczekiwane porażki do-
znali na torze lodowym w Kar-
paczku medalistów mistrzostw
Europy juniorów z Krynicy.
Brązowy medalista MB w je-
dynkach Jan Lindert zajął
dopiero 5 miejsce. Również w
dwójkach mistrzowska para
Jan Lindert — Wojciech Kania
musiała zadowolić się tylko
srebrnym medalem, ulegając
duetowi Jerzy Jabłoński — Sta-
nisław Socha.

Znakomicie zaprezentowali się
saneczkarze gospodarzy — Śnie-
żki Karpacz, którzy zdobyli
wszystkie 3 złote medale oraz
1 srebrny i 1 brązowy. W je-
dynkach triumfował Jerzy Ja-
błoński i Alicja Bobłowska.

Na skoczni „Strzelec” w Mił-
kowie rozegrano dwa otwarte

Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny

Stanisław Pawlusiak współrekordzistą Krokwi—111,5 m

Szwajcar Lustenberger najlepszy w dwuboju

Od naszego specjalnego wysłannika
ANDRZEJA FAFARY

Zakopane, 15 lutego

— Wreszcie dojechali! — trzeba było słyszeć to westchnienie
ulgi, jakie wyrwało się z piersi organizatorów narciarskiego
Memoriału B. Czecha i H. Marusarzówny, ażeby zrozumieć, jak
bardzo wszystkim zależało na udziale Józefa Łuszczyka i re-
prezentantów Skandynawii w biegu na 15 km o Puchar
Świata.

Powracająca z Lake Placid
polska ekipa wyładowała na
Okciu w czwartek o trzeciej
rano. Ponieważ mikrobus, który
miał czekać na narciarzy, do
wczesnej godziny nie zjawił się,
zawodnicy trener Edward
Budny wyszli Józefa Łuszczyka
oraz dwóch Norwegów, Larsa
Erikssena i Thora Gullena do ta-
kówek i wyszli do Zakopanego.
Przed południem polsko-norwe-
ska trójka była na miejscu, zaś
pozostali dotarli pod Giewont
wczesnym popołudniem, gdyż
mikrobus szczęśliwym trafem
odnalazł się.

Prócz Norwegów stawili się
też inni Skandynawowie, którzy
podróżowali do Polski najroz-
maitszymi drogami. Są więc

Szwedzi: Thomas Wassberg,
Sven-Ake Lundbaeck i Tommy
Limby, a także Finowie, choć
bez swojego najlepszego zawo-
dnika, Matti Pitkanena. Wy-
startują również w pucharowym
biegu Francuzi, wśród których
znajduje się zwycięzca ostatnie-
go Biegu Wazów, Jean-Paul
Pierrat.

Łuszczyk zaraz po przyjeździe
poszedł spać, czemu zresztą
trudno się dziwić, zaś cała skan-
dynawska bród udala się na
Cyhrlę na pierwszy trening.
Norwegowie i Szwedzi kręcili
trochę nosami, narzekając na
zbyt ostre zjazdy i prostokątne
wraża. Po trasach o takiej
konfiguracji dziś już ponoć się
nie biega. Organizatorzy uzgle-
dniełi sugestie zawodników i

zmienili nieco petle biegu, czy-
niać szlak bardziej bezpiecznym.

Stanisław Bobak i Piotr Filas
właśnie dojeżdżali do Zakopa-
nego, kiedy na Dużej Krokwi
odbywały się próbne skoki.
Dwaj nasi najlepsi skoczkowie
nie stanęli na starcie memoria-
lowego konkursu, który — mó-
wiąc szczerze — już dawno nie
miał tak słabego, jak w tym ro-
ku obsady. Walka toczyła się
między Polakami, a głębokimi
czesłosłowackimi rezerwami. Z
rywalizacji zwycięsko wyszli
nasi reprezentanci. Wygrał dwu-
boista Andrzej Zarycki przed
Stanisławem Pawlusiakiem, który
w drugim skoku wyrównał
należący do Kazimierza Długo-
polskiego rekord obiektu, uzy-
skując 111,5 m. Mnie najbardziej
podobali się dwaj młodzi zawo-
dnicy Śnieżki Karpacz: Grzegorz
Jabłoński i Mirosław Grafi, któ-
rzy skakali bardzo odważnie.
Choć nie zajęli miejsc w pierw-
szej dziesiątce, fachowcy jedno-
głośnie orzekli, że „będą z nich
jeszcze ludzie”.

Wojciech Fortuna, który zara-
bia na życie jako taksówkarz,
prostą z samochodu udał się na
skocznię i wziął udział w kon-
kursie. Wciąż jeszcze, kiedy spi-
ker wyczytuje jego nazwisko —
na widowni słychać szmer. Lu-
dzie liczą, że Fortuna skoczy
tak pięknie i daleko jak w Sap-
poro. Nic z tego — mistrz olim-
pijski uprawia dziś sport dla
zabawy, o co zresztą trudno
mieć do niego pretensje.

Zakończył się też w czwartek
dwubój klasyczny. Jan Legierski
tym razem nie zdołał dogonić
rywali. Najlepiej pobiegł Szwaj-
car Karl Lustenberger, który
też zwyciężył w łącznej punkta-
cji. Warto dodać, że szwajcarski
dwuboiista startował przed ty-
godniem w Wiśle w zawodach
o Puchar Beskidów, gdzie
przełaził bieg z Legierskim aż o
5 minut. Szwajcarscy trenerzy
twardzieli na Cyhrlę, że Lusten-
berger nigdy przedtem tak dosko-
nalnie nie pobiegł.

Przed startem do 15-kilometrow-
ego biegu o Puchar Świata
warto chyba przypomnieć zło-
wą dziesiątkę pucharowej kla-
syfikacji:

1. Oddvar Braa (Norwegia) — 69 pkt.
2. Lars Erikson (Norw.) — 68
3. Ove Aunli (Norw.) — 56,
4. Thomas Wassberg (Szwecja) — 51
5. Sven-Ake Lundbaeck (Szw.) — 48
6. Maurillo de Zolt (Włochy) — 46
7. Józef Łuszczyk (Polska) — 37
8. Jewgienij Bielajew (ZSRR) — 36,5
9. Thor Gullen (Norw.) — 35
- 10-11. Giulio Capitanio (Włochy) i Wasilij Rozew (ZSRR) — po 34.

WYNIKI DWUBOJU

1. Karl Lustenberger (Szwaj-
caria) — 413,90 pkt.
2. Andrzej Zarycki (Polska) — 407,01;
3. Józef Pawlusiak (Polska) — 399,49;
4. Dietel Kerst (NRD) — 397,12;
5. Marek Pach (Polska) — 394,69;
6. Andreas Poehland (NRD) — 388,88.
- 15 km do dwuboju — 1. Lu-
stenberger — 46:44,16; 2. Jan
Legierski — 47:11,78; 3. Jan
Szture — 48:21,74; 4. Pach —
48:35,60; 5. Fr. Legierski —
48:44,63; 6. Józef Zubeł —
48:47,69.

KONKURS SKOKÓW

1. Andrzej Zarycki (LKS Po-
roniec) — 241,3 pkt. (104 i 110,5
m);
2. Stanisław Pawlusiak (Pol-
ska) — 236,9 (102 i 111,5 m);
3. Józef Bruchanski (CSRS)
— 232,6 (102,5 i 109 m);
4. Adam Krzysztofink (WKS
Legia) — 230,2 (99,5 i 108,5 m);
5. Józef Hysiek (CSRS) — 222,0
(98,5 i 104 m);
6. Władimir Bojarinew
(ZSRR) — 221,4 (103,5 i 102,5).

Z piłkarskich boisk

Olimpijczycy trenowali w Trypolisie

Od środy przebywa w Libli
piłkarska olimpijska reprezen-
tacja Polski, która rozegra tam
dwa mecze z olimpijską repre-
zentacją tego kraju. Pierwsze
spotkanie odbędzie się w piątek
w Trypolisie (początek o godz.
17), a następnie w Benghazi 20
lub 21. bm.

W Libli panuje ciepła, słonecz-
na pogoda, temperatura docho-
dzi do 26 stopni C. Polacy prze-
prowadzili w czwartek trening.
Wszyscy są zdrowi.

Młodzi piłkarze krakowskiej
Wisły biorą udział w tradycyj-
nym, międzynarodowym turnie-
ju juniorów we włoskiej miej-
sowości Viareggio. W meczu z
włoską Florentiną Wisła odnio-
sła porażkę 0:5 (0:4).

25 lutego piłkarze RFN roz-
poczną eliminacje piłkarskich
mistrzostw Europy w meczu z
Malta. W kadry na to spotkanie
znalazło się 20 zawodników, w
tym trzech debiutantów: obroń-
ca Bernd Martin oraz napast-
nicy Caspar Memoring i Walter
Kelsch. Jest w kadry również
Rainer Bonhof, grający w CF Va-
lencia, zabrakło zaś piłkarza Re-
alu Madryt, Uli Stielike.

Oto kadrowie — bramkarze:
Sepp Maier i Dieter Burdinski;
obrońcy — Bernard Dietz, Karl-
Heinz Foerster, Manfred Kaltz,
Bernd Martin i Rolf Ruessmann,

Gerd Zewe i Herbert Zimmer-
mann; rozgrywać i napastni-
cy — Klaus Allofs, Rainer Bon-
hof, Brend Cullmann, Casper Me-
mering, Karl-Heinz Ruermenig-
er, Ruediger Abramczik, Ronald
Borchers, Klaus Fischer, Walter
Kelsch, Hans Mueller i Klaus
Toppmoller.

Polscy piłkarze w eliminacjach
turnieju UEFA juniorów grają w
jednej grupie z Turcją. Wynik
pierwszego meczu eliminacyjne-
go, wygranego przez naszych
juniorów 5:0, wskazuje, że Po-
lacy zdolają zakwalifikować się
do turnieju finałowego, który
odbędzie się w dniach 24 maja
— 2 czerwca w Austrii.

Organizatorzy turnieju finało-
wego ustalili szczegółowy termi-
nar spotkań. Gdyby nasi pił-
karze awansowali do finałów, w
Austrii występować będą w grupie
„D”. Pierwszym przeciwni-
kiem naszego zespołu byłby 24.V.
w Bruck (początek meczu godz.
17.30) zespół Szkocji, 26 maja w
Mariborze (godz. 16) — Dani, a
28 maja w Neukirchen (godz.
17.30) zwycięzca meczów elimin-
acyjnych NRD — Bulgaria.

Dotychczas awans do turnieju
finałowego zapewnili sobie ju-
niorsze Austrii, Holandii, Nowe-
gii, Szkocji i Danii. Eliminacje
muszą zakończyć się do 16 kwiet-
nia. Rewanż z Turcją (w Imzi-
rze 14.IV).

Lepiej z częściami zamiennymi

Rolnicze przedwiośnie w radomskiej „Agromie”

W oddziale wojewódzkim Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agrom” w Radomiu bardzo trudno spotkać w tych dniach kogoś z kierownictwa placówki. Najczęściej wszyscy są w terenie, bezpośrednio u producentów części zamiennych, które obecnie są najbardziej poszukiwanym towarem przez POM, SKR i rolników indywidualnych. Wiadomo, trwają remonty maszyn i sprzętu rolniczego do wiosennych prac polowych, które w zasadzie powinny zostać zakończone do 10 marca br.

Telefon zaufania

Temat — rodzina

16 bm. jak zwykle w każdy piątek Oddział Wojewódzki Towarzystwa Planowania Rodziny udostępnia telefon zaufania zainteresowanym szerokimi problemami rodziny. Dyżurnicy przy telefonie 211-44 w godz. 17-19 specjalści udzielają porad z dziedziny seksuologii, konfliktów w rodzinie oraz problemów z kręgu spraw rodzice — młodzież. (m)

Po paczkę — na pocztę

Trudna praca i kłopoty

346 wiejskich listonoszy

Tegoroczna zima daje się solidnie we znaki również pracownikom poczty. Przysyłki pocztowe w całym kraju wędrują z miejsca nadania do miejsca przeznaczenia, znacznie dłużej niż normalnie. Nie inaczej jest i w woj. radomskim, gdzie jeszcze 12 bm. nie można było dotrzeć do 13 wiejskich urzędów pocztowych, położonych w okolicach Iłży, Przysuchy oraz nad Pilicą.

Jak nas poinformowano w Wojewódzkim Urzędzie Poczty w Radomiu w szczególnie trudnych warunkach pracuje 346 wiejskich listonoszy, którzy w większości nie mogą korzystać z popularnych w innych porach roku motorowerów i rowerów. Z konieczności poruszają się pieszo lub saniami. Z tego ostatniego środka lokomocji systematycznie korzystają listonosze z Solca, Sienna i Chwałowic oraz pracownicy placówki pocztowej z Myślakowic.

Zimowe kłopoty sprawiły, że w większości miast woj. radomskiego, a nawet w samym Radomiu zaprzestano doręczania paczek do adresatów, którzy muszą sami odbierać je w urzędach pocztowych.

Ograniczenie usług i zmniejszona częstotliwość doręczeń nie dotyczy oczywiście telegramów oraz innych, pilnych przesyłek, które powinny być dostarczane do adresatów możliwie jak najszybciej.

TMZ

Dzień Radomia

POŻEGNANIE PRACOWNIKÓW. Bardzo miła uroczystość odbyła się w Kombinacie Budownictwa Komunalnego. Z okazji przejścia na emeryturę dwóch zasłużonych pracowników: Stefana Stypńskiego, który przepracował w kombinacie 21 lat oraz Henryka Szymańskiego, który przepracował 19 lat odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji Kombinatu, egzekutywy POP, Rady Zakładowej i koła ZSPM. W czasie spotkania podziękowano pracownikom za wzorowe wykonywanie swych obowiązków, wręczono nagrody i kwiaty.

WALNE ZEBRANIE. 17 bm. w lokalu Zarządu Wojewódzkiego LOK przy ul. Struga 7 odbyło się walne zebranie klubu strzeleckiego LOK. Porządek: godzina 13.

W KINIE „HEL”. Do 25 bm. na ekranie kina „Hel” wyświetlany będzie, na specjalnie organizowanych seansach, polski film pt. „W pustyni i w puszczy” w reżyserii Władysława Ślesickiego zrealizowany na motywach znanej i lubianej powieści Henryka Sienkiewicza.

KLUB SENIORA prowadzący intensywną działalność w dzielnicy „Ustronie”, nawigując współpracę z innym klubem „Złotego Wieku”. Podczas wspólnego wieczoru odbyły się występy artystyczne. Kolejną imprezą, którą Klub Seniora z „Ustronia” zorganizuje w najbliższych dniach będzie wieczorek taneczny. Impreza odbędzie się 17 bm. o godzinie 17 w klubie osiedlowym „Ustronie”.

W DDK OBOZISKO. 16 bm. w Dzielnicowym Domu Kultury „Obozisko” przy ul. Śniadeckich o godzinie 10 rozpoczyna się zawody warcabeowe, natomiast o godzinie 17 kierownictwo placówki zaprasza na wieczorek taneczny. (bw)

Jak poinformował nas Zdzisław Ślaba, z-ca dyrektora radomskiego oddziału, dotychczas w zasadzie zapewniono wystarczające ilości części, niezbędnych do remontów aparatury używanej do chemicznej ochrony roślin, rozrzućników wapna i rozsiewaczy nawozów oraz polskich kosiarek rotacyjnych. Kłopoty są nadal z częściami zamiennymi do glebogryzarek, których producent z Grudziądza zapewnił tylko w połowie realizację złożonych zamówień. Kłopoty będą także z remontami ciągników C-385, do których trochę części sprowadza się z CSRS. Dostaw kilkunastu rodzajów części do kombajnów „Bizon” nie potwierdziła także Plocka Fabryka Maszyn Zniwnych.

W przeciwnieństwie do lat ubiegłych, znacznej poprawie uległo zaopatrzenie w części zamienne do pozostałych typów ciągników z „Ursusa”. Sytuacja ta spowodowała, że do 20 bm. radomska „Agrom” zamierza dostarczyć 70 proc. wszystkich części do ciągników, zamówionych przez placówki remontowe z woj. radomskiego w I kwartale br. Brakować będzie jednak filtrów olejowych, wałów korbowych oraz przednich błotników. Wydaje się, że w obecnej sytuacji POM i warsztaty naprawcze SKR powinny, w większym niż dotychczas stopniu zająć się regeneracją niektórych części, podobnie jak to czyni się powszechnie w innych województwach w kraju.

Tymczasem przedstawiciele radomskiej „Agromy” niemal każdego dnia odwiedzają producentów w Lublinie, Ursusie, Grudziądzu i Plocku oraz centralny magazyn części „Agromy” w Skłęczkach koło Kutna próbując wszędzie odebrać „własnym transportem” najbardziej potrzebne części zamienne, niezbędne do remontów maszyn rolniczych. Te ostatnie, mocno wyeksploatowane i często zniszczone w czasie ubiegłorocznego mokrego lata i jesieni, wymagają w tym roku szczególnie wiele zachodu i gruntowniejszych, niż normalnie, remontów. (tmz)

Dla Ciebie, Polsko

Konkurs na scenariusz

Wojewódzki Dom Kultury wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych ogłasza konkurs noszący tytuł „Dla Ciebie, Polsko” na scenariusz imprezy scenicznej, plenerowej i klubowej. Konkurs ma charakter otwarty a mogą w nim brać udział placówki kulturalno-oświatowe, pracownice kultury, aktyw społeczno-kulturalny, zespoły i grupy artystyczne, kluby i koła zainteresowań oraz osoby indywidualne.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie scenariusza tematycznie związanego z XXXV rocznicą Polskiej Ludowej w terminie do 30 kwietnia br. na adres: Wojewódzki Dom Kultury ul. Chałubińskiego 12/14, 26-600 Radom. Nadesłane propozycje rozpatrywane będą w kategoriach: scenariuszy większych widowisk scenicznych, plenerowych oraz scenariuszy imprez klubowych. Scenariusze mogą zawierać zarówno utwory własne jak też utwory znane i publikowane.

Prace konkursowe w trzech egzemplarzach maszynopisu należy opatrzyć godłem dotyczącym jednocześnie zaklejając kopertę z nazwiskiem i dokładnym adresem autora scenariusza. Autorzy najciekawszych prac otrzymają nagrody.

Blizszych informacji można zasięgnąć w Wojewódzkim Domu Kultury, tel. 242-63. (bw)

Z drugiej ręki

O młodzieży z OHP

W styczniowym numerze czasopisma „Młodzież, nauka, praca” wydanego przez Komendę Główną OHP, ukazał się wywiad z sekretarzem KW PZPR w Radomiu, Józefem Tobiaszem. W wywiadzie zatytułowanym „Ochotnicze huftce pracy — silnym ramieniem Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej” sekretarz KW partii Józef Tobiasz mówi o swej działalności w organizacjach młodzieżowych, a także wypowiada się na temat roli i zadań OHP w województwie radomskim.

Oto fragment wywiadu: „Wśród wielu funkcji społecznych jakie pełni, szczególnie bliska jest mi funkcja przewodniczącego Społecznej Rady Programowej przy Wojewódzkiej Komendzie OHP w Radomiu. My, działacze województwa radomskiego, bardzo chcemy, by naszym junakom żyło się coraz lepiej, wygodniej. W województwie stawiamy, podobnie jak wszędzie, na mło-

Wiosenna produkcja „Modaru”

40 wzorów w stylu sportowym

Na taśmach produkcyjnych Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Modar” już wiosna. Do odbiorców w całym kraju wędrują pierwsze partie spodni i spodnie z teksasu, komplektów, kamizelek. W sumie na pierwsze półrocze br. zaplanowano produkcję 40 wzorów odzieży.

Tegoroczny plan przyjęty przez sesję KSR zakłada wzrost produkcji o ok. 3 proc. ale aż o 80 proc. w stosunku do wykonania ub. roku zwiększy się eksport. Mimo trudnych warunków atmosferycznych i energetycznych załoga „Modaru” pomyślnie wystartowała w styczniu. Miarą osiągnięć może być fakt, że właśnie w tym miesiącu uzyskano 21-procentowe zaawansowanie rocznych zadań eksportowych, wysyłając do Związku Radzieckiego dużą partię sukienek, spodni i spodni z elanoteksasu.

Więcej towarów w pierwszym gatunku

Rośnięcy wzrost produkcji ma iść w parze z jakością.

Plan „Modaru” zakłada, iż 90 proc. wyrobów będzie w I gatunku. I nie są to tylko zwykłe życzenia. W styczniu br. zakłady otrzymały już trzy znaki jakości na suknie oraz spodnice. Taką gwarancję dla poprawy jakości i estetyki wyrobów stanowi uczestnictwo załogi w ogólnopolskim konkursie „Motto — wiosna 79”, na najmłodniejszy wyrób rozprowadzany przez Domy Towarowe „Centrum”. Dbając o staranne wykonanie odzieży dąży się do możliwie najszybszego przeniesienia tego co najbardziej aktualne w światowej modzie najpierw do komórki wzorującej, a następnie na taśmę produkcyjną. Oczywiście obowiązuje zasada krótkich serii, które choć nie najwygodniejsze dla zakładów, będą chętnie przyjęte na rynku.

Oglądaliśmy tegoroczną kolekcję wiosenno-letnią — jest bardzo interesująca. Dominują kroje sportowe o zwężonych spodniach, rozszerzonych spodniach ze znacznie większą ilością ozdób w postaci

plakietek firmowych z estetycznymi guzikami. Gama kolorów szeroka, a podstawowy materiał — teksas w najmodniejszym odcieniu khaki.

Rynek radomski ma pierwszeństwo

Patrząc na te bardzo estetyczne wzory odzieży cisnęło się na usta nieodparcie pytanie: — w którym radomskim sklepie można te sarytasy kupić, bez potrzeby jeżdżenia do domów „Centrum” i polowania tam na spodnie, bądź spodnice z „Modaru”.

Dyrektor Leszek Lipiec odpowiedział: — Radomski rynek ma u nas priorytet zaopatrzeniowy i nie obowiązują go żadne rozdzielniki. Wyroby „Modaru” można nabyć w sklepach „Nastolatka” i „Sylwetka”, a niebawem będą osiągalne w trzeciej placówce — „Modzie Polskiej”, w którym to przedsiębiorstwie podpisałismy umowę na dostawę odzieży spełniającej warunki — jak to się mówi — towaru dnia. Wskazując adresy sklepów patronackich żałując, iż nie mogę jednocześnie zapewnić klientów o dostawach ubiorów w ilościach dostosowanych do zapotrzebowania. Jest to bowiem uzależnione od ilości surowców oraz potencjału produkcyjnego.

Na jednej ze ścian w gabinecie dyrektora Lipca wisi dyplom o następującej treści: „Dla ZPO „Modar” w Radomiu za produkcję nowości rynkowych wystawionych na imprezie handlowej pn. „Ślaska Jesień 78”. Jest to jedno z cenniejszych ubiegłorocznych trofeów załogi z ul. Szkolnej, sukces potwierdzający ambicje. W tych właśnie ambicjach należy upatrywać pełniejszej produkcji rynkowej pod względem asortymentowym oraz dalszej poprawy jakości ubiorów.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Przy zmniejszonych nakładach

Brygady KPBP dla budownictwa mieszkaniowego

Zmniejszenie ilości środków na inwestycje w skali całej gospodarki narodowej znalazło odbicie także w wielkości zadań finansowych dla załogi grupy robót Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Radomiu. W ub. roku wartość wykonanych robót wyniosła 213 mln zł, w br. wyniesie 187 mln zł przy zatrudnieniu mniejszym o około sto osób niż w ub. roku.

Po zdobyciu doświadczeń w ub. roku załoga kieleckiej „przemysłówki” również w tym roku będzie pomagać w budownictwie mieszkaniowym. Brygady z KPBP wykonują trzy budynki mieszkalne zlokalizowane na terenie osiedla mieszkaniowego im. XXXV-lecia PRL na Gołębiowie czyli po sąsiedztwie wzniesionego już przez siebie w ub. roku wieżowca dla 99 rodzin. Specjalizujący się w montażu obiektów przemysłowych fachowcy podejmują się tego zadania, ale pod warunkiem, że otrzymają pomoc w wykonaniu specjalistycznych robót instalacyjnych.

Załoga radomskiej grupy robót KPBP pomoże także na drugim froncie budownictwa mieszkaniowego, którym jest — budownictwo jednorodzinne. Brygady z „przemysłówki” wzięły na siebie wykonanie bazy do produkcji domków jednorodzinnych Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która zlokalizowana została

przy ul. Północnej czyli na pograniczu Radomia i Rajca.

Grupy z KPBP kontynuować będą również roboty w budownictwie socjalnym zakładu produkcji maszyn do szycia „Waltera” na Gołębiowie oraz na kilku innych budowlach w woj. radomskim. Mimo zmniejszonych nakładów inwestycyjnych pracy więc nie zabraknie, którą w dodatku trzeba będzie wykonać lepiej jakościowo niż dotychczas.

TMZ

Śladem naszych artykułów

Jeszcze o sprzedaży nasion

W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w dniu 7.02.79 roku w „Życiu Radomskim” w sprawie braku niektórych nasion otrzymaliśmy obszerny wyjaśnienie z Zakładu Zaopatrzenia Ogrodniczego WSO w Radomiu. Oto bliższe naświetlenie powstałych braków.

Istotnie brak jest niektórych gatunków nasion w bieżącym roku na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych jakie wystąpiły w okresie zbioru nasion w ciągu ostatnich 2 lat. Najpoważniejsze niedobory nasion wystąpiły w ogórkach, porach, cebuli, sałacie i słoneczniku. Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego w Ożarowie wspólnie z Centralnym Zarządem Ogrodnictwa, by zaradzić tym trudnościom, zaimportowali wiele gatunków nasion, które zapaszkowane w mały gramaz zostaną dostarczone w niedługim czasie do punktów sprzedaży detalicznej.

Również Ministerstwo Rolnictwa podjęło decyzję udzielenia odstępów od postanowień norm branżowych — polegając na tym, że do obrotu handlowego dopuszcza się nasiona ze zmniejszoną zdolnością kiełkowania, co pociąga konieczność zwiększenia normy wysiewu.

Zostaliśmy powiadomieni przez OCNOS Ożarów Mazowiecki, że terminy dostaw nasion w bieżącym roku będą opóźnione i to zarówno na zaopatrzenie kontraktacji jak i detalu w sposób następujący: 1. nasiona warzyw na potrzeby kontraktacji do 15.02.1979 r., 2. pozostałe nasiona na potrzeby kontraktacji do 15.03.1979 r., 3. nasiona na potrzeby detalu — dostawa sukcesywna do 10.04.1979 r.

Mimo tych trudności zakład nasz czyni wszystko, by rozładować tę sytuację. Zorganizowaliśmy w ZZO Warka spotkanie dyrekcji OCNOS Ożarów z aktywnym dyrektorem poszczególnych zakładów WSO i członkami plenum Rady WSO Radom, by ustalić program działania na tym odcinku. Wystąpiliśmy z propozycją do Zakładu WSO Radom, by uruchomić dodatkowe stoiska ze sprzedażą nasion w kwaciarniach radomskich. Otrzymałmśmy już zgodę dyrektora zakładu w Radomiu na zorganizowanie stoiska w kwaciarniach nr 82 przy ul. Kelle-Krauz 14 i nr 84 przy ul. Słowackiego 65. W związku z tym w niedługim czasie rozpoczniemy również w tych kwaciarniach sprzedaż nasion. Proponujemy też, by Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych w Radomiu podjął sprzedaż nasion przez wytypowaną osobę ale jak dotychczas nie mamy jeszcze odpowiedzi na tę propozycję.

Pragniemy również poinformować, że jesteśmy w codzien-

nym kontakcie z OCNOS Ożarów i wszystkie przygotowane nasiona odbieramy bieżąco, a w pierwszym rzędzie zaopatrujemy sklepy w Radomiu, znając już specyfikę tego rynku. Poważne dostawy nasion trafiły pod koniec stycznia do sklepu w Radomiu ul. Słowackiego 88 i od tej pory są one w ciągłej sprzedaży w dostatecznej ilości. Również nie było braków nasion kapusty także i późnej, jaką jest „Amager”. W pierwszych dniach lutego była duża dostawa nasion do sklepu przy ul. Żeromskiego 1. Dostarczono m. in. 8 odmian pomidorów w dostatecznej ilości, selery, kapustę i wiele innych nasion warzyw i kwiatów. Największe kłopoty obecnie występują w nasionach ogórków, których OCNOS Ożarów jeszcze nie rozprowadza oczekując na import.

Przedkładając tę wyczerpującą informację pragniemy wyjaśnić, że mimo tych trudności zrobiliśmy wiele dla poprawy zaopatrzenia woj. radomskiego w nasiona, a kolejki w sklepach wynikają nie tylko z braku niektórych nasion, ale także ze zbyt szczupłej sieci detalicznej.

Z-ca Dyrektora
d.s. Handlowych
mgr Bogdan Punciewicz

Po obniżonych cenach

Kiermasz WPHW na „Ustroniu”

Do 23 bm. trwać będzie kiermasz towarów przecenionych, który zorganizowało Handlu Wewnętrznego przy ul. Osiedlowej 2 na „Ustroniu”. Handlowcy oferują po obniżonych cenach płaszcze zimowe, ubrania męskie, koszule i piżamy, damska bielizna stylowaną, bluzy, anilany oraz tkaniny ubraniowe i sukniowe.

W ciągu kilku pierwszych dni trwania kiermaszu sprzedano towarów za ponad 150 tys. zł. Radomscy handlowcy są jednak przekonanymi, że mimo odległej lokalizacji kiermaszu, obroty znacznie wzrosną. Po prostu dlatego, że codziennie dostarcza się nowe partie towarów, przeznaczonych do sprzedaży po obniżonych cenach.

Kiermasz jest czynny codziennie (także w niedziele) w godz. 10-17. Tegoroczną akcją sprzedaży towarów po obniżonych cenach prowadzi się także w formie ruchomych kiermaszy, organizowanych w największych zakładach pracy Radomia i woj. radomskiego.

(mz)

O najszcześliwsze dzieciństwo



Duża hala sportowa w Pionkach. Na przeszklonej ścianie napis: Międzynarodowy Rok Dziecka.

W pionkowskiej hali sportowej wyznaczali sobie spotkanie najlepsze zespoły dziecięce z całego województwa. Barwne to było widowisko a przez udział dzieci w tańcach i zabawie — wzruszające. Okazała więc była oprawa wojewódzkiej inauguracji Międzynarodowego Roku Dziecka, na którą przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR Krystyną Firmanty — przewodniczącą

Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Roku Dziecka. Przybyli też gospodarze Pionek i liczni jego mieszkańcy.

A dzieci tańczyły, śpiewały, grały na instrumentach współpracujących z sobą. Najwięcej braw otrzymał zespół instrumentalno-wokalny MDK w Radomiu, a bez wątpienia najlepszy był barwny zespół z parasolami z Zakładów Metalowych im. gen. Waltera.

Występy połączone były z prezentacją prac dziecięcych pt. „Świat w wyobraźni dzieci”.

(hd)

Fot. Bronisław Duda